

Sygn. akt VPa 45/13, VPz 12/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2013 roku

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie następującym:

Przewodniczący – SSO Andrzej Marek

Sędziowie: SSO Krzysztof Głowczyński (spr.)

SSO Jacek Wilga

Protokolant: Ewa Sawiak

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2013 roku ***w Legnicy***

na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko I. M. i K. C. wspólnikom spółki cywilnej (...) w L.

o ustalenie istnienia stosunku pracy, ekwiwalent pieniężny za urlop wypoczynkowy

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego - Sądu Pracy w Lubinie

z dnia 26 listopada 2012 roku

oraz na skutek zażalenia powódki

na postanowienie Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w Lubinie

z dnia 19 grudnia 2012 roku

sygn. akt IV P 120/12

I. ***oddala apelację,***

II. ***zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 225 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,***

III. ***oddala zażalenie,***

IV. ***zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego.***

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Sąd Pracy w Lubinie, wyrokiem z dnia 26 listopada 2012r. sygn. akt IV P 120/12 roku, w sprawie z powództwa M. K. i E. K. przeciwko I. M. i K. C. o ustalenie istnienia stosunku pracy i zapłatę ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy: w punkcie I oddalił powództwo w stosunku do powódki M. K., w punkcie II oddalił powództwo w stosunku do E. K., w punkcie III zasądził od powódki M. K. na rzecz pozwanych uprawnionych solidarnie kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie, w punkcie IV zasądził od powódki E. K. na rzecz pozwanych uprawnionych solidarnie kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódkę E. K. łączyły z pozwanym dwie umowy zlecenia, zawarte na okresy od 11.01.2010r. do 31.12.2010r. oraz od 01.01.2011r. do 31.12.2011r. Zgodnie z zawartymi umowami, zleceniodawca powierzył powódce wykonywanie następujących obowiązków: umawianie pacjentów na wizyty, udzielanie pacjentom informacji o zakresie usług, dbanie o porządek i czystość, przygotowywanie gabinetów zabiegowych do pracy, pomoc przy zabiegach, porządkowanie gabinetów zabiegowych, dezynfekcja i sterylizacja narzędzi, prowadzenie wymaganej dokumentacji. Powódka E. K. wiedziała, że pozwani oferują umowę zlecenia i świadomie ją podpisała. Kiedy podpisywała pierwszą umowę, jeszcze się uczyła. Powódki podpisywały rachunki za wykonanie czynności z umów zlecenia. Stosownie do ustaleń Sądu, E. K. z tytułu umów zlecenia otrzymywała miesięczny dochód w wysokości około 900,00 zł brutto. Wynagrodzenie było jej wypłacane „do ręki”, liczone od ilości przepracowanych godzin. Wysokość wynagrodzenia powódki E. K. liczonego dla potrzeb ekwiwalentu pieniężnego za urlop wynosi 42, 86 zł dziennie. Sąd ustalił, że powódka E. K. odbyła w maju 2011 r. dwutygodniową praktykę zawodu w gabinecie stomatologicznym lek. stom. E. O.. Zgodnie z ustaleniami Sądu, E. K. i M. K. wykonywały czynności z umowy zlecenia zmianowo: od 8:00 do 13:30 oraz od 13:30 do 19:00 w Centrum Usług (...) przy ul. (...) w L.. Dokonywały wpisów w prowadzonych zeszytach dotyczących sterylizacji i dezynfekcji. Pozwani kontrolowali wpisy w tych zeszytach.

W oparciu o powyższe ustalenia, Sąd Rejonowy uznał, że powództwa nie zasługiwały na uwzględnienie. W ocenie Sądu, rodzaj czynności wykonywanych przez powódki, wzajemne obowiązki stron mniejszego sporu wskazują, iż łączący je stosunek prawny może mieć zarówno charakter stosunku zlecenia, jak i stosunku pracy. Nie przeczy tej tezie fakt wytyczonych ram czasowych wykonywania przez powódki czynności, czy też kontrola przez pozwanych wpisów do zeszytów sterylizacji, czy dezynfekcji. Ogólna kontrola osoby zatrudnionej na podstawie umowy zlecenia, dokonywana przez zleceniodawcę z punktu widzenia rezultatów działalności, nie świadczy bowiem o podporządkowaniu pracowniczemu. Sąd I instancji, powołując orzeczenia Sądu Najwyższego dodatkowo wskazał, iż o charakterze łączącego strony stosunku decyduje treść umowy, a następnie sposób jej wykonania, przy czym należy przypisać szczególne znaczenie swobodnie wyrażanej woli stron, celowi, który zamierzały osiągnąć, a także nazwie umowy. W oparciu o powyższe, Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż pomiędzy stronami nie doszło do nawiązania stosunku pracy. Przeważającym dla takiej oceny jest fakt, iż strony zawieranych umów cywilnoprawnych tj. zarówno powódki, jak i pozwani, z pełną świadomością podpisały umowy zlecenia, co wynika wprost z zeznań stron niniejszego sporu. W tych okolicznościach należało uznać, że wolą stron było zawarcie umów cywilnoprawnych, na podstawie których powódki wykonywały zlecone czynności. Ewentualnie niedostateczna świadomość powódek co do różnic pomiędzy umową zlecenia, a umową o pracę, nie ma znaczenia dla oceny łączącego strony stosunku prawnego. Powódki podpisały umowy jako osoby dorosłe. Ponadto, po rocznym wykonywaniu czynności z umów zlecenia, gdzie mogły w najistotniejszych kwestiach rozpoznać takie różnice, podpisały kolejne umowy zlecenia. Mając na uwadze powyższe. Sąd uznał, że pomiędzy stronami nie doszło do nawiązania stosunku pracy, co skutkowało oddaleniem powództwa na podstawie art. 22 k.p. a contrario. W konsekwencji też podlegały oddaleniu żądania powódek zapłaty na ich rzecz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, który przysługuje w przypadku istnienia pomiędzy stronami stosunku pracy - art. 171 k.p.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła E. K., zaskarżając wyrok w punktach I, II i IV, domagając się jego zmiany poprzez orzeczenie co do istoty sprawy zgodnie z żądaniami pozwu i zarzucając:

- sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz pominięcie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w rezultacie czego Sąd I instancji błędnie przyjął, że strony nie łączyła umowa o pracę,
- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności odnoszących się do istnienia stosunku pracy pomiędzy stronami, w rezultacie czego Sąd I instancji błędnie przyjął, że strony nie łączyła umowa o pracę,
- naruszenie art. 22 § 1 (1) i art. 22 § 1 (2) kodeksu pracy poprzez niezastosowanie,
- naruszenie art. 22 § 1 kodeksu pracy poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wzajemne obowiązki stron wskazują, że łączący je stosunek pracy może mieć charakter zarówno stosunku zlecenia jak i stosunku pracy, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, wykładnia tego przepisu wielokrotnie dokonywana przez Sąd Najwyższy, a także treść art. 22 § 1(1) i art. 22 § 1(2) kodeksu pracy nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że między stronami istniał stosunek pracy,
- naruszenie art. 83 § 1 oraz art. 58 § kodeksu cywilnego w związku z art. 300 kodeksu pracy poprzez ich niezastosowanie,
- naruszenie art. 316 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez niewzięcie pod uwagę stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła, iż Sąd pominął fakt wykonywania przez powódkę pracy pod kierownictwem pozwanych, o czym, jej zdaniem, miało świadczyć wypełnianie przez powódkę rachunków „pod dyktando” czy asystowanie pozwany przy zabiegach medycznych. Powódka zakwestionowała także ocenę Sądu, iż świadomie i swobodnie zawarła umowy z pozwany. Twierdziła, że nie zamierzała zawrzeć umów zlecenia, lecz zostały jej one podsunęte przez pozwany. W takiej sytuacji mogła je jedynie podpisać lub nie, nie miała wpływu na ich nazwy czy treść. Tym samym, wyraziła jedynie zgodę na podjęcie pracy u pozwany, a pozwany zobowiązali się do jej zatrudnienia za wynagrodzeniem. W ocenie skarżącej, Sąd nie rozważył istnienia podstawowych cech zatrudnienia łączących ją z pozwany, w szczególności zaś nie odniósł się do jednego z elementów warunkujących istnienie stosunku pracy, tj. podporządkowania organizacyjnego. Ponadto, dokonał błędnej wykładni art. 22 § 1 k.p., przyjmując, że stosunek pracy może mieć zarówno charakter stosunku zlecenia jak i stosunku pracy oraz naruszył art. 83 § 1 oraz 58 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niezastosowanie. Zdaniem skarżącej, Sąd dopuścił się także naruszenia prawa procesowego, konkretnie art. 316 § 1 k.p.c., poprzez niewzięcie pod uwagę stanu rzeczy (zarówno faktycznego jak i prawnego) istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy.

W odpowiedzi na apelację pozwany wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu. W całości poparli argumentację wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w szczególności zaś ustalenie, że powódka, zawierając umowy z pozwany, miała pełną świadomość, iż są to umowy zlecenia.

Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2012r. Sąd Rejonowy, uwzględniając zażalenie pozwany, zasądził od powódek M. K. i E. K. na rzecz pozwany I. M. i K. C., uprawnionych solidarnie, kwoty po 450zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelacja powódki M. K., jako wniesiona po terminie, została odrzucona postanowieniem Sądu Rejonowego w Lubinie z dnia 11 stycznia 2013r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki E. K. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Stosownie do treści art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy, pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Jak wynika z powyższego, do

konstytutywnych cech stosunku pracy, odróżniających go od innych stosunków prawnych należą: dobrowolność, określony czas i miejsce pracy, osobiste świadczenie pracy w sposób ciągły, wykonywanie pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, ponoszącego ryzyko związane z zatrudnieniem, podporządkowanie pracownika poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy i odpłatny charakter zatrudnienia (por. M. Tomaszewska, Komentarz do art. 22 Kodeksu pracy, LEX, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004r., I PK 42/04, OSNP 2005/14/209 i powołane tam orzeczenia Sądu Najwyższego). Oceny czy nawiązany stosunek prawny posiada cechy stosunku pracy dokonywać należy na podstawie wszelkich okoliczności sprawy. W sytuacji, gdy spór dotyczy kwalifikacji prawnej zawartej umowy, to czy jest ona umową o pracę czy umową o świadczenie usług można dokonywać tylko metodą typologiczną, tj. poprzez rozpoznanie i wskazanie jej cech przeważających (dominujących). W razie ustalenia, że zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron. Art. 22 § 1 [1] k.p. nie stwarza prawnego domniemania zawarcia umowy o pracę. Nie wyłącza też ustalenia rodzaju zawartej umowy poprzez wykładnię oświadczeń woli wedle kryteriów podanych w art. 65 k.c., stosowanym tu przez art. 300 k.p. O wyborze podstawy zatrudnienia decyduje więc przede wszystkim zgodna, autonomiczna wola stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2010r., II PK 354/09, LEX nr 598002, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004r., I PK 42/04, OSNP 2005/14/209).

W realiach rozpoznawanej sprawy, obie strony świadomie i swobodnie podjęły decyzje o wyborze podstawy prawnej łączącego ich stosunku prawnego. Wbrew twierdzeniom apelacji, powódka doskonale wiedziała, że umowy zawierane ze stroną pozwaną są umowami cywilnoprawnymi. Jak wyjaśniła, „wiedziałam jaką umowę podpisuję. Ja się wtedy uczyłam więc nie liczyłam, że pierwsza umowa zostanie ze mną zawarta jako umowa o pracę. Drugą umowę zlecenia też podpisałam. (...). Pytałyśmy się pozwanej, czy jest szansa na umowę o pracę. Usłyszaliśmy, że na dzień dzisiejszy taka umowa nie jest możliwa. Ja jak podpisywałam tą pierwszą umowę zlecenia to miałam świadomość, że ta umowa rządzi się innymi prawami od umowy o pracę” (k. 140v. i 150 akt sprawy).

Z powyższego jednoznacznie wynika, że powódka przystała na proponowane jej warunki współpracy i nie zgłaszała zastrzeżeń co do rodzaju zawieranej umowy.

Zgodzić należy się z oceną Sądu I instancji, iż stosunek prawny łączący strony niniejszego sporu wykazuje cechy zarówno stosunku pracy jak i stosunku cywilnoprawnego. Niewątpliwie zawiera on pewne elementy podporządkowania, jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, praca nie była przez powódkę wykonywana pod kierownictwem w rozumieniu art. 22 § 1 k.p. Podporządkowanie charakterystyczne dla stosunku pracy oznacza, że pracownik związany jest poleceniami kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy. Stosunek zlecenia co do zasady nie kreuje stosunku kierownictwa, ale w konkretnych przypadkach nie sposób wykluczyć istnienia stosunku podległości. Zauważyć bowiem należy, iż zleceniodawca zachowuje, na podstawie art. 737, 738 i 740 Kodeksu cywilnego możliwość kontrolowania i oddziaływania na sposób świadczenia usług, co ma na celu zapewnienie współdziałania stron zlecenia w realizacji przedmiotu umowy.

W ocenie Sądu, kontrola wykonywanych przez powódkę czynności mieściła się w granicach cywilnoprawnego świadczenia usług. Wprawdzie u strony pozwanej funkcjonował grafik ustalający godziny pracy, jednakże jak wynika z wyjaśnień stron, powódki co do zasady same decydowały o czasie pracy, w tym, w jakie dni będą przychodzić do gabinetu. Same także ustaliły podział obowiązków między sobą. Nie podpisywały list obecności i w razie potrzeby mogły korzystać z dni wolnych. Dla pozwanych ważne było jedynie, by gabinet był otwarty w wyznaczonych przez nich godzinach, tj. od 8.00 do 19.00. Taka forma współpracy była korzystna, zarówno dla samych powódek, które mają małe dzieci i mogły w razie potrzeby korzystać z dni wolnych, jak i dla pozwanych, którzy nie mieli obowiązku wypłaty wynagrodzenia za nieprzepracowane godziny (wyjaśnienia pozwanej I. M. k. 151 akt sprawy). Okoliczności powyższe potwierdziły same powódki. M. K. w wyjaśnieniach podała, iż w ramach umów zawartych z pozwanymi pracowała od 8.00 do 13.30, bądź od 13.30 do 19.00 oraz „Chodziło mi też o to aby mieć z kim zostawiać dziecko jak wróci z przedszkola do domu. Jak ja byłam na rano to powódka K. przychodziła mnie zmienić w pracy” (k. 149v. akt sprawy). E. K. natomiast podała, iż kiedy doktor C. wyjeżdżał na szkolenia, „było też tak, że miałyśmy wolne ale było też tak, że chodziliśmy do pracy” (k. 150 akt sprawy). Z wyjaśnieniami powódek korespondują zeznania I. S., która pracuje

obecnie w tym samym co uprzednio powódki gabinecie stomatologicznym, na podstawie umowy zlecenia zawartej z pozwanymi i która zeznała, iż „sama sobie organizuję pracę. (...) Jak ja wykonam swoje obowiązki to idę do domu.(...) Robiła (powódka) to co ja teraz robię.” (k. 141 akt sprawy).

Wbrew stanowisku skarżącej, nie wykraczało, w ocenie Sądu, ponad granice wynikające ze stosunku zlecenia, sprawdzanie przez pozwanych prowadzonych przez powódki zeszytów lampy bakteriobójczej, dat pakietów stomatologicznych, czy prawidłowości wysterylizowania narzędzi stomatologicznych. Czynności powyższe wynikały bowiem z obowiązujących pozwanych przepisów dotyczących sterylizacji sprzętu dentystycznego, czy ważności dat pakietów. Z oczywistych także względów, zapisywanie pacjentów musiało odbywać się na godziny wskazane przez pozwanych.

Znamienne jest, iż w trakcie pierwszej umowy zlecenia, E. K., (wówczas uczennica Policealnej Szkoły Medycznej (...) w L.) realizowała praktykę zawodową w semestrze II roku szkolnego 2009/2010, w wymiarze 2 tygodni (k. 126 akt sprawy). Jak wyjaśniła powódka, praktykę tą realizowała w gabinecie niezależnym od gabinetu pozwanych, we własnym zakresie, w miesiącach od lutego do czerwca, w godzinach czynności, które powinna wykonywać w gabinecie pozwanych (k. 150v. akt sprawy). Pozwani nie wiedzieli, że powódka odbywa praktykę. Z zachowania E. K. jednoznacznie zatem wynika, że nie tylko była ona świadoma charakteru nawiązanego stosunku prawnego (zlecenia), ale także w pełni akceptowała warunki współpracy oferowane jej przez pozwanych.

O niepracowniczym charakterze wiążącego strony stosunku prawnego, świadczy ponadto okoliczność, iż zleceniobiorcy nie prowadzili ewidencji czasu pracy, a powódki same obliczały ilość przepracowanych godzin i przedstawiały zestawienia K. C., który wyliczał należne im wynagrodzenie, stosownie do ilości przepracowanych godzin. Przedłożone przez powódki rachunki opiewają na różne kwoty, których wysokość, jak wskazali pozwani, zależała od rodzaju i ilości wykonanych czynności. Wobec faktu, iż powódki potrafiły obliczyć wysokość przysługującego im wynagrodzenia (wyjaśnienia M. K. k. 150 akt sprawy), podpisywały rachunki i nie składały pod ich adresem zastrzeżeń, wskazywana w apelacji okoliczność, iż rachunki były podpisywane „pod dyktando” pozwanej, nie ma w sprawie istotnego znaczenia.

Mając na uwadze przedstawione okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że w rozpoznawanej sprawie strony nie były związane stosunkiem pracy. Tym samym, Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia wskazanych w apelacji przepisów Kodeksu pracy.

Odnosząc się natomiast do zarzutu sformułowanego w pkt 2 petitum apelacji, zauważyć należy, iż treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jakkolwiek lakoniczna, w szczególności w części dotyczącej kwestii istnienia (czy też nie) we wzajemnej relacji stron podporządkowania, o którym mowa w art. 22 § 1 Kodeksu pracy, to jednak pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej pod kątem tego, czy poprawnie został ustalony stan faktyczny w sprawie, jak również oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego wyroku, w tym czy prawidłowo zastosowane zostało prawo materialne i procesowe. Tym samym, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut niewyjaśnienia wszystkich okoliczności odnoszących się do istnienia pomiędzy stronami stosunku pracy.

Skoro strony faktycznie zawarły umowę zlecenia i realizowały ją zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Zarzut zawarcia przez strony umów zlecenia w celu obejścia prawa nie został przez skarżącą uzasadniony. W szczególności, powódka nie wskazała jakie przepisy prawa zamierzały obejść strony przez zawarcie umowy tego rodzaju, a jeżeli takiego zamiaru nie miały, do obejścia jakich przepisów obiektywnie doszło. Stwierdzenie, iż naruszenie przepisu art. 58 k.c. przez jego niezastosowanie jest oczywiste, stanowi wyraz subiektywnego przekonania powódki i nie stanowi o zasadności zarzutu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut dotyczący naruszenia art. 316 § 1 k.c. Skarżąca nie wskazała bowiem konkretnych zdarzeń, których Sąd I instancji, w jej ocenie, nie uwzględnił oraz wpływu tych zdarzeń na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2006r., III SK 2/06, OSNP 2007, nr 9-10, poz. 146).

Z przedstawionych względów, Sąd oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzekając o kosztach, Sąd oparł się na art. 98 § 1 k.p.c., który na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. ma zastosowanie w postępowaniu przed sądem II instancji. Zgodnie z powołanym przepisem, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanych kwotę 225 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym (§ 11 ust. 1 pkt 3, w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163. poz. 1349 ze zm.).